**Zespół Szkół Budowlanych im. dra Władysława Matlakowskiego w Zakopanem odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku pracy**

Lada chwila uczniowie klas VIII zdadzą pierwszy w swoim życiu, tak ważny egzamin, który otworzy im możliwość indywidualnego wyboru dalszej drogi edukacji, a ta z kolei znajdzie odzwierciedlenie w przyszłości zawodowej potencjalnych uczniów Zespołu Szkół Budowlanych. Machina została uruchomiona, tym samym szkoły średnie kuszą kandydatów swoimi ofertami i przygotowują się do przeprowadzenia procesu rekrutacyjnego na rok szkolny 2021/2022.

Zespół Szkół Budowlanych to z jednej strony technikum, a z drugiej strony praktyczna nauka zawodu. Dokładnie z taką ofertą wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom naszych potencjalnych uczniów - mówiła Małgorzata Mierczak, dyrektor zakopiańskiej szkoły średniej. Oprócz technikum, które trwa 5 lat w skład Zespołu Szkół Budowlanych w Zakopanem wchodzi trzyletnia Branżowa Szkoła I Stopnia. W przypadku technikum, które kończy matura i egzamin zawodowy dający absolwentom dwie kwalifikacje zawodowe kandydat może wybierać pomiędzy trzema profesjami: technikiem budownictwa, technikiem architektury krajobrazu
i technikiem urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Branżowa Szkoła I stopnia daje absolwentowi jedną kwalifikację w wybranym zawodzie: stolarz, cieśla lub monter sieci
i instalacji sanitarnych. W przypadku obu tych szkół stawiamy na proste założenie: teoria
i praktyka muszą iść ze sobą w parze - podkreślała pani dyrektor. W ramach każdego kierunku uczniowie pod okiem specjalisty - nauczyciela praktycznej nauki zawodu - odbywają zajęcia, które przygotowują ich do późniejszej pracy ,,na żywym organizmie”. Podczas zajęć praktycznych młodzież nabywa niezbędne umiejętności w zakresie wybranego zawodu, tym samym przygotowuje się do zdania egzaminów końcowych dających jej kwalifikacje zawodowe.

O tym, że na rynku brakuje specjalistów, że popyt na szeroko rozumiane usługi budowlane jest ogromny wiemy nie od dziś. Ostatnie lata i swoisty boom budowlany, którego końca nie widać, jeszcze bardziej uwydatnił zapotrzebowanie na kształcenie w kierunkach technicznych
i zawodowych. - Dzisiaj młodzi ludzie doskonale zdają sobie sprawę, że wybór dokonany już na poziomie szkoły średniej w dużej mierze może wpłynąć na ich przyszłą karierę zawodową, dlatego w tym gorącym okresie, który de facto zaczyna się już w kwietniu, dosadnie widzimy, że wzrost zainteresowania kierunkami technicznymi, które są wiodące w ofercie naszej szkoły, jest ogromny - tłumaczyła Małgorzata Mierczak.

Wydawać by się mogło, że szkoły budowlane dedykowane są przede wszystkim chłopcom. Nic bardziej mylnego. Jak podkreślił Wojciech Łacek, instruktor zawodu w zakresie technika budownictwa w zakopiańskiej szkole, dziewczyny w budowlankach nie są już żadnym ewenementem. - Bazując na danych z poprzednich lat widzimy, że panie również wybierają kierunki techniczne i świetnie sobie na nich radzą. Oczywiście ich odsetek jest znacznie mniejszy, ale nie oznacza to, że ich u nas w ogóle nie ma. Jako instruktor zawodu, mogąc na żywo obserwować, jak uczennice pracują podczas zajęć praktycznych, które nierzadko wymagają użycia sporej siły fizycznej, śmiało pokuszę się o stwierdzenie, że na tym polu mamy równouprawnienie - dziewczyny dorównują chłopakom, są samodzielne w każdym powierzonym zadaniu, a przy tym są bardzo dokładne.

Nie każdy zdaje sobie sprawę, że cieśla i stolarz to dwie różne profesje, które w przypadku Zespołu Szkół Budowlanych w Zakopanem łączy jedynie fakt, że obydwie są kierunkami znajdującymi się w ofercie Branżowej Szkoły I Stopnia. Stolarstwo skupia się przede wszystkim na drobniejszych rzeczach, kiedy ciesielstwo kładzie nacisk na duże konstrukcje. - Nie ukrywamy, że stolarstwo w Zakopanem łączy w sobie dużo regionalnych elementów, stąd podhalańska snycerka w naszej szkole jest na porządku dziennym - mówił Tomasz Wojtas, nauczyciel praktycznej nauki zawodu. Rynek meblarski jest wymagający, ale zapotrzebowanie na rękodzieło, pomimo dużej konkurencyjności, którą ułatwia dzisiaj mechanizacja pracy
i szybkie powielanie, nadal jest na bardzo wysokim poziomie. O swoim wyborze podyktowanym miłością do drewna, wyniesioną z rodzinnego domu, opowiadał Johan Macura, uczeń drugiej klasy na kierunku stolarz w Szkole Branżowej - Góralszczyzna płynie w moich żyłach, zapach drewna nie jest mi obcy a na każde drzewo patrzę okiem stolarza, bo wiem, że mogę z tego zrobić coś fajnego. Na szkolnych warsztatach udało się mi już własnoręcznie wykonać wieszak, krzesło czy drzwi, teraz pomału kończymy szafę. W moim odczuciu nie wystarczy tylko wyuczyć się zawodu, musi to być połączone z pasją, tak by później nas to nie zabiło, by móc z chęcią poświęcić temu połowę swojego życia.

- Osobiście, podczas realizowanych przeze mnie warsztatów ciesielskich widzę, że zajęcia praktyczne sprawiają młodzieży dużo frajdy - chcą się uczyć i podchodzą do tego na poważnie. Wśród naszych uczniów mamy ,,przedstawicieli”, którzy już nieco liznęli tematu, pomagając w rodzinnych firmach, dlatego każde zajęcia staram się realizować tak, żeby były ciekawe
i wartościowe zarówno dla ,,początkujących” jak i tych bardziej zaawansowanych - uzupełnił Andrzej Stopka, nauczyciel zajęć praktycznych na kierunku cieśla.

Z kolei Andrzej Gewont, nauczyciel praktycznej nauki zawodów starał się rozwiać obawy potencjalnych kandydatów, którzy interesują się danym kierunkiem, ale nigdy wcześniej nie mieli do czynienia z daną profesją od strony praktycznej. - To właśnie warsztaty mają pokazać uczniowi jak może wyglądać jego praca zawodowa. W ciągu całego toku kształcenia stopniowo budujemy poziom zaawansowania naszych zajęć, przechodzimy od działań mikro do tych w skali makro, od drobnych elementów do pracy na całych konstrukcjach. Kierunki których osobiście mam przyjemność uczyć, zarówno w przypadku szkoły branżowej czyli monter sieci instalacji sanitarnych jak i technikum, czyli technik urządzeń i systemów energii odnawialnej - są bardzo przyszłościowe i mogą przydać się każdemu, nie tylko na drodze zawodowej, ale także w prywatnym życiu, bo mamy tu do czynienia między innymi
z rozprowadzeniem ciepła, kanalizacją, wodociągami, hydrauliką, fotowoltaiką
i odnawialnymi źródłami energii, czyli tym co mamy w domach lub co być może będziemy chcieli w nich w przyszłości wdrożyć.

Z kolei przyszli architekci krajobrazu w swojej edukacji teoretycznej i praktycznej skupiają się na tym co nas otacza, na wyglądzie prywatnych ogrodów, na zieleni miejskiej, na terenach publicznie dostępnych, na szeroko pojętej małej architekturze i technice maszyn ogrodniczych. Praktykują na zasadzie zaprojektuj i wykonaj, uczą się kosztorysowania, estetyki kompozycji, obchodzenia się z roślinami i ich pielęgnacji - wszystko te umiejętności w przyszłości mogą im umożliwić założenie własnej działalności gospodarczej. Nie pomija się tutaj zabytkowego charakteru poszczególnych obszarów i obowiązujących przepisów prawnych. - Staramy się przekazać naszym uczniom dobre wzorce, godne powielania. Niestety patrząc na samo Podhale, widzimy, ile jest do zrobienia jeśli chodzi o dobro publiczne jakim jest nasz krajobraz. Wszechobecne reklamy mówią same za siebie, dlatego świadomość, wrażliwość i poczucie estetyki to wyznaczniki, którymi między innymi powinien odznaczać się przyszły architekt krajobrazu. Cechy te być może większości będą kojarzyć się z paniami, ale tak naprawdę
w ostatnich latach widzimy wyrównanie w klasach 50:50 - chłopcy coraz częściej kształcą się w zakresie technika architektury krajobrazu - podsumowały Ewa Janczy i Katarzyna Król-Boydak, nauczycielki przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Budowlanych.

Bogata oferta Zespołu Szkół Budowlanych w Zakopanem, dla jednych może okazać się zbawieniem, innym może namieszać w głowie, niwecząc wstępnie przyjęte plany. To co niewątpliwie warto zrobić to zgłębić wszystkie dostępne możliwości, tak by po 3 lub 5 latach śmiało móc powiedzieć - wybrałem/wybrałam najlepszą drogę.